



# PRZEGLĄD PODKARPACIA

DROHOBYCZ — BORYSŁAW — TRUSKAWIEC

Redakcja i Administracja — Drohobycz, — Grunwaldzka 21 Tel. 7159.

## Rak parafiniarski został uznany ustawowo za chorobę zawodową. Wielki sukces dra Frommera i insp. inż. Wasylyszyna.

W Przeglądzie Podkarpacia Nr. 38, z dnia 12 kwietnia 1936. umieściłem wywiad z drem Benedyktem Frommerem, kierownikiem przychodni dla chorób skórnych i wenerycznych Ubezpieczalni Społecznej w Drohobyczu w sprawie raka parafiniarskiego, który grasuje przeważnie wśród robotników Zagłębia Naftowego. Dr. Frommer jest wybitnym znawcą w tej sprawie, to też udzielił mi wówczas ciekawych informacji. Dotychczas ustawa o ubezpieczeniu społecznym nie uznawała raka parafiniarskiego za chorobę zawodową. Ustawa uznawała za choroby zawodowe w znaczeniu wypadku zatrucie ołowiem, zatrucie rtęcią oraz węglik, a nie wymieniała raka parafiniarskiego, przeto chorzy mieli ze strony Ubezpieczalni Społecznej tylko takie prawo do świadczeń, jakie mają zwyczajni chorzy, t. j. mogli korzystać z leczenia i zasiłku, tylko przez przeciąg 26 tygodni wobec tego w ostatnich tygodniach swej ciężkiej choroby chorzy pozostali bez opieki lekarskiej, bez leków i bez zap. mogi. Choroba ta była traktowana jako zwykłe zachorowanie, a nie jako wypadek przy pracy. Pierwszy tą sprawą zainteresował się dr. Benedykt Frommer, który poruszył ją w Polskiej Gazecie Lekarskiej p. t. „Rak parafiniarski a ustawa o ubezpieczeniu społecznym“. W artykule tym autor wykazał, że choroba ta jest niezaprzeczenie tylko następstwem przy zawodowej pracy w parafiniarniach i rafineriach i apelował do odpowiednich czynników, by schorzenie to uznano za chorobę zawodową w znaczeniu wypadku przy pracy.

Sprawą tą zainteresował się inspektor pracy inż. Wasylyszyn, który korzystając z zebranego materiału, przesyłał go do swoich władz z odpowiednimi wnioskami.

Jak się dowiadujemy starania dr. Frommera i insp. inż. Wasylyszyna odniosły pełny sukces, gdyż rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 września 1937. D. U. Nr. 72. § 528 o rozszerzeniu listy chorób zawodowych przewiduje: zachorowanie na nabłonniaki skóry, w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach, przy wszystkich zajęciach, w których zatrudnieni są narażeni

na styczność ze smołą, piaskiem, asfaltem, olejami mineralnymi, parafiną oraz wszelkimi połączeniami, produktami lub pozostałościami tych substancyj.

Z rozporządzenia tego wynika, że rak parafiniarski został uznany za chorobę zawodową, a robotnicy, którzy chorują na rak parafiniarski będą mieli pełne prawa

do wszelkich świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej.

W następnym numerze Przeglądu Podkarpacia dr. Benedykt Frommer, autor szeregu prac naukowych, zabierze głos w tej sprawie.

Henryk Springer.

## Umarli - żyją.

Lecą jesienne liście z drzew... lecą i na wilgotną padają ziemię... i ziemi oddają swoje szczątki aby, w przyszłości, z ziemi i z tych szczątków wyrosło nowe życie - jeszcze bujniejsze, jeszcze obfitsze...

Przemijają pokolenia ludzkie. Od początku świata z niebytu wynikają i przeszedłszy przez życie w niebyt odchodzą przekazując dorobek swoich żywotów pokoleniom następnym.

Ten dorobek jest gwarancją postępu. Z tego dorobku wyrasta cywilizacja. Nic na świecie nie idzie na marne i bez przestanku spożywamy dobre lub złe owoce czynów tych, którzy odeszli nazawsze... i bez przestanku do czynów tych, dodajemy czynny własne budując, cegielka po cegielce, podstawę bytu dla tych, co już przyszli lub przyjdą po nas.

Kiedy w Dniu Zadusznym... w dniu święta umarłych, pójdziemy na cmentarze, aby oddać hołd ceniom naszych najbliższych, naszych najdroższych spotkamy tam również tych z których żywota, własny żywot wolny pożywamy... z których porywu ofiarnego przyszła dla nas Wolność.

Jak liście jesienne odeszli od nas, ale posiew ich krwi młodej nie zginął bez śladu. Z ich to krwi w wolnej Ojczyźnie wol-

nym oddychamy powietrzem, z ich śmiercią wyrasta w Polsce życie inne... nowe, nieświadome hańby niewoli.

W naszych sercach jest miejsce na nieśmiertelność naszych poległych żołnierzy, albowiem, dopóki trwa pamięć ludzka o tych, którzy odeszli, dopóty trwa ich ziemską wieczność.

Niezliczona jest mnogość cmentarzy w Polsce i niezliczona jest ilość mogił żołnierskich. Po polach i lasach, przy drogach i pod krzyżami na przestrzeni licznych wieków i na całym nieomal globie ziemskim konał żołnierz polski za „naszą i waszą wolność“.

Ta wolność z ich krwi wyrosła, stała się naszym udziałem i dla tego żyją w nas codzien i żyją w Dniu Święta Umarłych i Poległych i żyć będą wiecznie, dopóki polskie serca w polskich biją piersiach.

W dniu śmiertelnych wspominków... w dniu wielkiego Święta Umarłych z tych prostych krzyżyków żołnierskich, z tych skromnych mogił, z tych lakonicznych napisów weźmiemy nową moc życia, która z umarłych i poległych wyrasta i troskę najgłębszą, aby nic z ofiary i ich życia, aby nic z Wolności nie uronić.

Mortui Sunt, ut Liberi Vivamus.

**Abonujcie  
„Przegląd Podkarpacia”**

## Nowe władze Gminy Żydowskiej w Drohobyczu. **Urzednicy naftowi w walce o byt.**

Dnia 3 października 1937 r. odbyło się posiedzenie Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej, która dokonała wyboru Zarządu Gminy w następującym składzie:

Dr. Tannenbaum Leon, Fränkel Abraham, Feurstein Izak, Sandhaus Schmerl, Panzer Leib, dr. Nacht Eliaz, dr. Adlersberg Paweł, Billig Berl, Hauptman Szymon, dr. Arnold Leon.

Zastępcami członków Zarządu zostali wybrani:

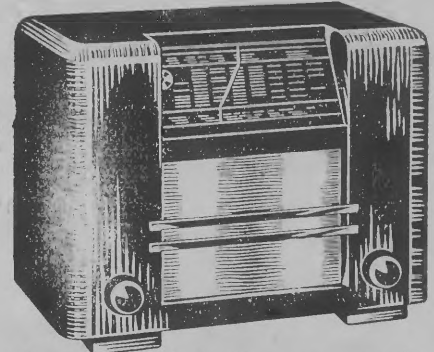
Dr. Kupferman Samuel, Tischler Ulrich, Ornstein Markus, Hirschorn Bernard, Kolb Abraham, Schwarz Wolf, Klinghoffer Filip, Schnall Melech, Reich Jakub i Elbert Feiwel.

Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie Zarządu i Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej w Drohobyczu, na którym zostali wybrani: **dr. Leon Tannenbaum**, przewodniczącym Zarządu, **Ahraham Fränkel**, zastępcą przewodniczącego Zarządu, **dyr. Leon Spandorf**, przewodniczącym Rady i **adw. dr. Aron Fichman** zastępcą przewodniczącego Rady.

Wiec pracowników umysłowych przemysłu naftowego, zwołany przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, odbył się w sali „Sokoła” w Borysławiu, przy szczerze wypełnionej sali. Na wiec przybyli również przedstawiciele licznych organizacji zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych. Po słowie wstępnym prezesa Jaroszewskiego, wygłosił referat generalny sekretarz Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie p. Stefan Gacki, który omówił obecną krytyczną sytuację pracowników umysłowych na tle poprawy koniunktury gospodarczej i wzrostu drożyzny cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz sprawę umowy zbiorowej w przemyśle naftowym. Po dłuższej dyskusji i złożeniu przez delegata organizacji robotniczej deklaracji solidarności z akcją urzędników w przemyśle naftowym o podwyżkę płac i zawarcie umowy zbiorowej, uchwalono rezolucję, treścią których pracownicy umysłowi Zagłębia Naftowego domagają się: wyrównania płac odpowiednio do wzrostu drożyzny i zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, któraby

zapewniła minimum płacy, przyznała odprawy niezależne od okresu wypowiedzenia w stosunku jednomiesięcznego uposażenia za każdy rok pracy, przywróciła trzynastą pensję, przyznała 3-miesięczne wypowiedzenie na koniec kwartału do 10 lat pracy, względnie 6-miesięczne wypowiedzenie na koniec kwartału po 10 latach pracy, unormowała awanse.

## UNION 7



*nieowartościowy super  
z „okiem elektrycznym”*

**DEMONSTRACJE W PIERWSZORZĘDNYCH  
FIRMACH RADIOWYCH.**

**BRUNO SCHULZ.**

## E. M. LIL I E N.

Miałem wówczas niespełna lat 14, gdy starszy mój brat przyniósł pewnego dnia „Lieder des Ghetto” książkę ilustrowaną przez Liliena i dał mi ją ze słowami: oglądaj to sobie, pożyczylem dla ciebie, ale dziś wieczorem muszę ją zwrócić.

Wzięłem ją obojętnie do ręki, ale gdy otworzyłem okładki z wierzba płaczącą i harfą, stanąłem olśniony. Po uroczystej ciszy, która się we mnie naraz zrobiła poznałem, że stanąłem u wrót wielkiego i decydującego przeżycia i z rodzajem radosnego przestachu obracałem karty tej książki udurzony i szczęśliwy, posuwając się od zachwytu do zachwytu. Cały ten dzień spędziłem nad książką Liliena, oczarowany, nie mogąc się od niej oderwać, pełen wewnątrz lśniących patetycznych czarno białych akordów wstających zjaskrawej ciszy tych kart i ornamentów.

Dokonał się wówczas we mnie rodzaj przełomu wewnętrznego. Lilien zapłodnił potężnie mój świat wewnętrzny, co się objawiło, wczesną, młodzieńczą nieudolną twórczością. Od tego czasu wiele fluktuacji wewnętrznych przeszło nad tym wrażeniem przeżyłem głębsze i intesywniejsze zachwyty, ale do dziś dnia, ile razy natknę się na rysunek Liliena, nie mogę się oprzeć wzruszeniu, jakiejś fali tkliwości, czuję jakby delikatny zapach fiołków. Lilien to była pierwsza wiosna mojej wrażliwości, mój ślub mistyczny ze sztuką i zdaje się, że tak odczuwało wielu z tej generacji. Dla tej generacji stał się Lilien symbolem młodości, jej tęsknot i wzlotów, jej wszystkich kwitnących, dusznych, dręczących niepokojów.

Mało jest artystów współczesnych, którzy by doszli do takiej popularności u szerokich mas swego społeczeństwa, którzy by tak dosłownie zaszli pod strzechę jak Efr. Mojżesz Lilien. Trzeba zważyć, że masa ta była przez stulecie bez żadnej sztuki,

że był to pierwszy brzask sztuk plastycznych, jaki doszedł do niej w wielkiej nocy dziejowej. Szczyty społeczeństwa żydowskiego były zasymilowane częściowo lub zupełnie, należały do kultury europejskiej, masy drobnomieszczaństwa i nędzarskiej inteligencji żydowskiej karmiły się wielką poezją starohebrajską, spaczoną w swym oddziaływaniu przez spaczony, scholastyczny pietyzm rabinistyczny, który z tej skarbnicy żywej poezji zrobił przedmiot ciasnego, formułkowego kultu, a kto odszedł od tej skażonej krynicy, napotykał na tandetną ludową literaturę na animową literaturę romansów i powiastek, najczęściej przeróbek ludowych literatury wszechświatowej. Oderwane i odgródzone od kultury europejskiej masy żydowskiej nie znaty sztuki umiejętności. Instykt artystyczny, zdolności plastyczne zapadły w głąb duszy ludowej, tliły się tam nikłym płomieniem, wybuchającym tu i ówdzie w dziełach rękodzieła ludowego, w ślicznych pracach mosiężników żydowskich, nieuczonych iluminatorów Hagady, w arcydziełach rzeźby ornamentальной, na kamieniach grobowych. W pracach tych rzeźbiarzy cmentarnych tliła się poprzez generacje artystów tradycja sięgająca pierwszych wieków średniowiecza. Na starym cmentarzu w Drohobyczu a zapewne i w innych miastach niszczej na deszczu i mrozach grobowce jeszcze z połowy 19-wieku, rzeźbione w miękkim piaskowcu, w którym żyje najlepsza tradycja romańskich rzeźbiarzy. Te kamienie godne katedr z 12-wieku okazują najszlachetniejsze uczucie dekoracyjnej powierzchni płaskorzeźbionej. Niestety jest to ostatnia odrośl w wygasającej tradycji. Nieco późniejsze kamienie okazują już bezduszne, nieudolne zwyrodniałe formy, stara sztuką ustępuję miejsca fabrycznej tandecie.

Lilien nawiązuje poniekąd do tej sztuki

ki ludowej, nawiązuje do niej co prawda raczej tematycznie i powierzchownie, niż docierają do jej ducha, czerpie z niej pewne akcesoria i motywy recypuje je, ażeby je przetworzyć na sztukę europejską. Lilien reprezentuje jako artysta przejście od religijnego, mitycznego, mesjanistycznego nacjonalizmu żydowskiego do nacjonalizmu nowoczesnego i realistycznego. Nacjonalizm polityczny nie odrzucił sił mistycznych i głębokich, tych rezerw podziemnych, które uczyniły go ruchem ludowym, erupcją głębokich instynktów ludowych, starał się je ocalić i przenieść do nowej koncepcji do swej nowej zeuropeizowanej ideologii. Ten proces historyczny musiał się rozegrać i na terenie sztuki. Programy polityczne są tylko zracjonalizowaną powierzchnią, eksponentem wewnętrznym głębokich przemian dokonywujących się w głębi świadomości zbiorowej. Te przemiany nie dokonują w kategoriach samej myśli politycznej, ale fermentują w głębiach mitycznych, tam gdzie rodzą się tęsknoty, zachwyty, ideały i formy wyobraźni zbiorowej. W tych samych głębiach operuje sztuka. Stąd płynie jej ogromna rola. Wobec gotowego rezultatu, wobec skryzalizowanego dzieła sztuki nie zdajemy sobie sprawy, że ten ograniczony i na drobnej przestrzeni zamknięty twór, zawiera w sobie w niesłychanej kondensacji rezultat ciężkich i daleko idących decyzji, rozstrzygnięć, wahań i przełomów, dokonywujących się w głębi świadomości społecznej. Rozstrzygnięć tych dokonuje artysta nie za siebie tylko, ale w imieniu zbiorowości, siłami i środkami tej zbiorowości. W sztuce nie ma subiektywizmu, artysta operuje zawsze w medium obiektywnym, dokonuje przesunięć w gotowych masach treści i napięć kulturalnych im bardziej jest subiektywny i tylko sobie wierny, tem bardziej jest reprezentacyjny.

C. d. n.

# KRONIKA

## Nowy kandydat na prezydenta miasta Drohobycza.

Jak się dowiadujemy wpłynęła do Klubu Radnych Polskich nowa kandydatura na prezydenta miasta Drohobycza, która jest poważnie brana w rachubę. Kandydatem tym jest drohobydzanin dr. medycyny i filozofii Józef Fritz, lekarz specjalista chorób dziecięcych we Lwowie, syn radnego miasta Drohobycza, obrońca Lwowa, odznaczony Orłętami i Medalem Niepodległości, autor szeregu prac naukowych i dzieł z zakresu filozofii i dziejów medycyny. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych Polskich, celem ustalenia kandydatury nowego prezydenta.

## Referat ks. dziekana Miodońskiego.

Staraniem Polskiego Komitetu Porozumiewawczego odbyło się w sali posiedzeń Rady powiatowej w Drohobyczu zebranie delegatów towarzystw społecznych i kulturalnych w liczbie około 100 osób pod przewodnictwem prezesa dyr. Osiewskiego na którym delegat D. O. K. płk. ks. dziekan Miodoński z Przemyśla w dłuższym referacie omówił kwestję zespolenia społeczeństwa polskiego, sprawy kulturalne, społeczne oświatowe Mał polski wschodniej. Referat ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zebranych.

## Rejonowa konferencja nauczycielska w powiecie drohobyckim.

W Stronnej pow. Drohobycz odbyła się rejonowa konferencja nauczycielska pod przewodnictwem przewodniczącego rejonu p. Emila Lewickiego, dyr. szkoły w Podbużu. Na wstępie zebrani uczcili pamięć zmarłego inspektora szkolnego Mateusza Melnarowicza. W wyniku obrad uchwalono urządzić w Podbużu kurs fizyki i chemii dla nauczycielstwa. Po odśpiewaniu regionalnych pieśni przez nauczycielstwo konferencję rejonową zamknięto.

## Przygotowania do Święta Niepodległości.

Dnia 15 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady powiatowej w Drohobyczu tłumne zebranie obywatelskie pod przewodnictwem dyr. inż. Piotrowskiego w sprawie przygotowań Święta Niepodległości. Po dłuższej dyskusji uchwalono program w zarysach, a dla wykonania programu wybrano 3 komisje a to: obchodową pod przew. prof. Schneidra, finansową pod przew. dra Piechowicza i imprezową pod przew. dyr. inż. Biluchowskiego.

## Wielki wyścig kolarski na trasie Drohobycz (Polmin) Stryj.

Dnia 31 bm. organizuje K. S. Strzelec Polmin w Drohobyczu wielki wyścig kolarski na trasie Drohobycz (Polmin) - Stryj - Piaseczna - Medenice - Drohobycz (Polmin), w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej (3-ch najlepszych zawodników z drużyny) o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Dyрекcję Polminu. Start nastąpi o godz. 11-ej. Zapisy przyjmuje sekretariat K. S. Strzelec Polmin Drohobycz 2. Wyścig ten wzbudził w sferach sportowych wielkie zainteresowanie.

## Nowy kierownik P. A. S. T. w Borystawiu.

Nowym kierownikiem Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Borystawiu został mianowany inż. Andrzej Kasprzycki, który obejmuje urządowanie z dniem 15. listopada.

## 3.000 osób zwiedziło już wystawę przeciwlotniczo-gazową na Polminie.

Staraniem prezesa oddziału Z. S. Polmin kier. E. Paślowskiego została dnia 26. bm. otwarta wystawa sprzętu obrony przeciwlotniczo-gazowej w gmachu Z.R. Polmin w Drohobyczu. Objaśnienia udzielają fachowcy a to kpt. Cais i instruktor P. C. K. Katoryniak. O powodzeniu tej wystawy świadczy fakt, że dotychczas zwiedziło ją 3000 osób.

## Podziękowanie.

Zarząd W.C.K.S. JUNAK składa serdeczne podziękowanie wszystkim Przyjaciółom i Sympatykom klubu a w pierwszym rzędzie Pracownikom Firmy Polmin, Nafta i Galicja, którzy w uznaniu dla pracy klubu z okazji wejścia drużyny piłki nożnej do Ligi Okręgowej pośpieszyli z ofiarami pieniężnymi na cele klubu. Zebrana suma zużyta została w całości na kompletne wyekwipowanie drużyny juniorów piłki nożnej.

## Z żałobnej karty.

W Drohobyczu zmarł przed. st. śledczej Ignacy Lenard, przeżywszy lat 40. Zmarły był powszechnie poważany i ceniony u swoich przełożonych jako też wśród obywateli. Osierocił żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale kolegów i publiczności.

## Zawody marszowe w maskach przeciwgazowych.

Staraniem obyw. Komitetu L. O. P. P. odbyły się dn. 17. X. w Drohobyczu zawody marszowe w maskach przeciwgazowych ulicami miasta na trasie 3 km. Start i meta w Rynku. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Junak (Drohobycz) w czasie 16 min. 45 sek., II. m. Z. S. Delawa w czasie 11 min. 16 sek., III. m. Z. S. Drohobycz miasto, IV. m. Z. S. Potok. W zawodach marszowych wzięły również udział panie, które indywidualnie zdobyły następujące miejsce: I. m. Mangoldówna 19 min. 18 sek. II. m. J. Nożownikówna 19 min. 19 sek. a III. m. Jaworekówna 19 min. 20 sek. Kierownictwo marszu spoczywało w rękach inż. Mariana Kozłowskiego.

## Proces o oszczerstwo.

Przed sądem odpowiadała Anna Jarema żona Karola z Drohobycza, oskarżona o pomawianie pracowników Polminu Józefa Kapko i Stefana Hrynasza, że przywłaszczyli sobie materiał Polminu a to kafele, farby i worki z magazynu. Ponieważ oskarżona okazała skruczę tłumacząc się, iż pomówiła bezpodstawnie oskarżycieli w rozdrażnieniu o powyższe czyny, cofnęła powyższe zarzuty i przeprosiła oskarżycieli za wyrządzoną krzywdę, sąd skazał Jaremową na stosunkowo niską karę t.j. 1 tydzień aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata, na grzywnę 10 zł. i na zapłacenie kosztów. Oskarżycieli zastępował adw. dr. Niżankowski.

## Zacięta walka posterunkowego z przestępcą w Borystawiu.

Posterunkowy Kazimierz Hołdysz w Borystawiu w czasie obchodu zauważył wchodzącego do sklepu Marii Kurowskiej przy ul. Kościuszki znanego i poszukiwanego przez policję złodzieja, 19-letniego Jarosława Bulbacha w Borystawiu. Posterunkowy wszedł do tego sklepu, celem ujęcia Bulbacha i odprowadzenia na Komisarjat. Bulbach począł się szamotać a następnie na ulicy usiłował obalić posterunkowego na ziemię. W czasie szamotaniny posterunkowego z Bulbachem rewolwer służbowy wystrzelił, nie raniąc jednak nikogo. Dopiero przy pomocy kierownika kopalni Maurycyego Schwarcza, który nadjechał swoim autem, zdołał posterunkowy Bulbacha ubezwładnić i wsadzić do auta, którym odwieziono go na Komisarjat. Obecnie Jarosław Bulbach odpowiadał przed sądem okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu za stawianie czynnego oporu i został skazany na 4 miesiące aresztu. Bronił adw. dr. Holzman (junior).

## Krwawa tragedia miłosna.

Dnia 27 bm. rozegrała się w Majdanie znanej miejscowości górskiej krwawa tragedia miłosna, która pociągnęła za sobą życie ludzkie. Mianowicie mieszkaniec tej gminy 27-letni Wiktor Pachła, pracownik firmy „Godula“ w Majdanie od dłuższego czasu był zaręczony z Józefą Dutkówną. W ostatnich jednak czasach Dutkówna porzuciła swego narzeczonego i zaręczyła się z Lwowianinem. Na dzień 27 bm. został wyznaczony ślub Dutkówny we Lwowie, dokąd w dniu tym się wybierała. Zazdrosny Pachła, pałając zemstą do swej byłej narzeczonej napadł na nią w godzinach porannych, usiłując ją zamordować przez ugodzenie jej sztyletem w pierś, Pachła następnie tym samym sztyletem przebił się, zadając sobie głęboką ranę w pierś w okolicę serca, tak że poniósł śmierć na miejscu. Rana zadana narzeczonej okazała się poważną, ale nie groźną, tak że po opatrzeniu rany przez lekarza, w tym samym dniu wyjechała do Lwowa na ślub.

## Echa głośnej kradzieży dolarów w restauracji w Borystawiu.

Do mieszkania restauratora Judy Knoppa w Borystawiu włamał się Piotr Kos przez wybitcie otworu w dachu, skąd skradł po rozbiciu szafy z kieszeni smokinga 963 dolarów przy czym kradzieży tej dopuścił się za namową b. służącej Knoppa Katarzyny Haliniak. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń Kos został aresztowany, przy czym znaleziono u niego zakopane w komorze 908 dolarów, gdyż część dolarów zdołał już wydać. Pozatym została aresztowana Katarzyna Haliniak. Obecnie odpowiadali z więzienia przed sądem okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu, Kos za kradzież 983 dolarów Knoppa, zaś Haliniak za nakłanianie do tego przestępstwa. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sędzia dr. Roslanowski skazał Kosa na 2 lata bezwzględnego więzienia, zaś Haliniak na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Zwracamy uwagę Przedsiębiorstw  
Naftowych na wytwarzany przez

# „POLMIN”

jedyny w swoim rodzaju środek do rozbijania  
emulsyj ropnych p. n.:

## „ROPOL”

niezawodny w działaniu, oszczędny w użyciu,  
pod względem chemicznym całkowicie obo-  
jętny, nie nagryza blachy zbiornikowej, nie  
pozostawia szkodliwych substancyj w ropie.

„POLMIN” Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

**CENTRALA**  
we Lwowie, ul. Akademicka 7.

**RAFINERJA**  
w Drohobyczu 2.

## OWOCE JAKO LEKARSTWO.

Okres jesienny przynosi nam wiele owoców, które ze względu na swą wysoką wartość zdrowotną, powinny być nieodzowną częścią naszego codziennego pokarmu.

Bardzo skutecznie działają na wszystkie tkanki organizmu jabłka, które wzmacniają żołądek, ułatwiają trawienie, pobudzają ruch robaczkowy jelit, ułatwiają wydzielenie żółci, łagodzą zgagę, pobudzają działanie gruczołów ślinowych, zubożniają kwas moczowy we krwi, leczą wskutek tego artretyzm i kamienie żółciowe, uspakajają i wzmacniają nerwy. Sok z jabłek działa moczopędnie, napotnie, rozpuszcza flegmę.

Gruszki zawierają dużo cukru i soli wapiennych i są doskonałym środkiem u niedokrwistych, skrofulicznych i krzywicznych.

Kasztany zawierają bardzo wiele mąki i cukru, są wskazane u osób wychudłych.

Brzoskwinie mają właściwości podniecające i wzmacniają żołądek.

Sliwki, zwłaszcza rengloty zawierają bardzo dużo cukru i wapna, stanowią znakomity środek wzmacniający u dzieci chorowitych, osłabionych. Zwykle sliwki wygotowane, służą jako środek lekko przeczyszczający.

Orzechy i migdały doskonale wzmacniają w osłabieniu i niedokrwistości. Należy je bardzo dobrze żuć. Skutkują w niedokrwistości żołądkowej i biegunkach. Orzechy są nieodzownym środkiem odżywczym i wzmacniającym zwłaszcza u dzieci.

Winogrona są doskonałym środkiem

oczyszczającym krew, dlatego wskazane są w całym szeregu chorób, polegających głównie na zanieczyszczeniu krwi, jak skrof. ty histeria, neurastenia, gruźlica, blednica, niedokrwistość, puchlizna rąk.

W szczególności wskazane są w różnych chorobach żołądkowo — kiszkiowych, w braku apetytu, osłabieniu żołądka, zatwardzeniu, nawet chroniczna biegunka ustępuje bardzo często pod wpływem przeciwnilnego działania winogron. Wreszcie są wskazane

w artretyzmie, otyłości, chorobie cukrowej, niema prawie choroby, w którejby winogrona nie były wskazane, czy to jako główny środek leczniczy, czy jako pomocniczy

Winogrona zawierają duże ilości składników pożywnych: w jednym kilogramie od 20 do 75 gramów cukru, 7 do 25 gr. białka, 5 do 17 gr. kwasów, resztą wody i mnóstwo soli, potrzebnych do odbudowy organizmu.

## Nie wolno samemu wymierzać sprawiedliwości.

Zasadą współczesnego prawa jest ograniczenie obywatela w tym sensie, że nie wolno samemu wymierzać sprawiedliwości. Choćby więc słuszność była całkowicie po stronie danego obywatela, obowiązany jest on dochodzić swych praw na drodze legalnej, a więc przez zwrócenie się do sądu, do odpowiednich władz rządowych, czy samorządowych itp.

Z tego względu prawo przewiduje odpowiedzialność za tak zw. samowolę. mianowicie art. 251 kodeksu karnego stanowi, że kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza kogoś do działania, zaniechania lub znoszenia, ten podlega karze więzienia lub aresztu do lat dwu. W związku z tem Sąd Najwyższy orzekł, że do istoty przestępstwa w art. 251 K. K. potrzeba ustalenia umyślnego ograniczenia swobody woli człowieka przez zmuszenie go zapomocą przemocy lub groźby bezprawnej do tego, że pokrzywdzony nie może czynić tego, co po-

winien, albo musi czynić to, czego nie chce.

Prawo broni posiadacza. Zmuszenie zatem posiadacza do działania, zaniechania lub znoszenia czegoś, co godzi w jego prawo posiadania, jest samowolą chociażby zmuszający mógł do danej rzeczy rościć sobie słuszne pretensje.

W wypadku obrony koniecznej wolno obywatelowi użyć przymusu dla swojej obrony; w tych razach obywatel uprawniony jest do zastąpienia władz w dochodzeniu sprawiedliwości. Jeśli więc ktoś jest napadnięty, to może odeprzeć napaść, nie mając obowiązku udawania się do władz, aby wzięły go w obronę i odparły skierowaną na niego napaść. W tych razach, jeśli odpowiednie przepisy prawa cywilnego wskazują poszkodowanemu drogę dochodzenia swych praw (w trybie cywilnego procesu), to pominięcie tej drogi i użycie dla zaspokojenia swych pretensyj własnej pomocy, będzie samowolą, podlegającą karze.

### CENA OGŁOSZEŃ:

I-sza cała strona	zł. 350. —	II-ga i III-cia 1/2 strony	zł. 175. —	IV-ta strona 1/4 strony	zł. 50. —
„ 1/2 „	„ 200. —	„ „ 1/4 „	„ 100. —	„ „ 1/8 „	„ 35. —
„ 1/4 „	„ 120. —	„ „ 1/8 „	„ 60. —	Ogłoszenia zagraniczne są o 25 procent droższ.	
„ 1/8 „	„ 75. —	IV-ta strona cała	„ 140. —	Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.	
II-ga i III-cia cała strona	300. —	„ „ 1/2	„ 80. —	(Tłustym drukiem podwójnie).	

Przy wielorazowych ogł. udziela się odp. opustu.